





# Słońce pokoju nad polskim Wrocławiem

(Dokończenie ze str. 1-6)

mógł przybyć na Kongres.) Dźwięki wspaniale wykonanej sonaty Beethovena „Apassionata” są powitaniem członków Kongresu zamiat stereotypowych przemówień.

Z kłosek zabiera głos członek Komitetu Organizacyjnego polsko-francuskiego p. Maurice Bedel, dając wyraz swej radości, że przemawia w obliczu tak licznej zgromadzenia reprezentującego inteligencję postępową tyłu krajów. Zaznacza, że ruiny Wrocławia stanowią najwłaściwszą ramę dla obrad Kongresu, gdyż są one ostrzeżeniem i nauką.

W dalszym ciągu p. Bedel proponuje wybór Prezydium, do którego wchodzić winni niemiłkniący oklaskami i kolejno zasiadają za stołami: Irena Joliot-Curie, zajmująca miejsce po środku. Po lewej jej ręce zasiada Jul. Huxley, za nim Anderson Nexoe, po prawej zaś A. Fadijew i Guttuzo, brazylijski artysta - malarz.

Z kolei padają nazwiska proponowanych wiceprezesa, również zreszcie oklaskiwane: delegat USA - Dawidson, Ameryki Łacińskiej - Amado, Hiszpanii Republikańskiej - Giral, Indii - Aldan i Czechosłowacji prof. Mukarzewski.

## Przemówienie min.

### Modzelewskiego

Przy wymienieniu nazwiska było go premiera republikańskiego rządu Hiszpańskiego Giralca sala padała w stałe i miejsc i burliwa owacja wita zasłużonego bojownika o wolność Hiszpanii.

Na zakończenie p. Bedel proponuje na Sekretarza Generalnego „nie strudzonego i zawsze uśmiechniętego Jerzego Borejsz”. Wybór ten na gradzie również grzmot oklasków.

Z kłosek na mównicę wstępuje Minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, który wita Kongres w imieniu Rządu Rzeczypospolitej.

## „Małżeństwo umysłowe” w kulturze

Przez przerwy obiadowe pierwsze przemówienie wygłosił angielski delegat Olaf Stappleton. Omówił on znaczenie określenia „kultura” stwierdzając że jeżeli nie ma swobodny wymiany kultur — nie może być również mowy o postępie. Mówca użył określenia „małżeństwo umysłowe”, mające symbolizować uzupełnianie się wzajemnie kultur narodowych. Propaguje on jedną wszechświatową kulturę.

— Jeżeli ludzkość ma trwać — zaznaczył Stappleton — to dorobki i wynalazki medycyny, techniki i filozofii winny być wspólną własnością wszystkich narodów. Przeżyjemy dziś wiek tragedii i nędzy, ale przypuszczam, że przyszłe pokolenia śmiać się będą z naszych nieskoordynowanych poczynań.

## Nowa rola

### intelektualistów

Następnie staje na mównicy delegat polski profesor Uniwersytetu Łódzkiego wybitny socjolog Józef Chalasiński.

— O źródła i sens wojny pyta dziś każdy szary człowiek — tymi słowami rozpoczął prof. Chalasiński 2-godzinne naukowe opracowanie przemówienie.

Mówca omówił historię wojen, dzieląc je na zaborcze i wyzwolenie.

— Militarizm nie jest zjawiskiem przyrody; to wynik myśli ludzkiej. Aktem zorganizowanego gwałtu — określił wojnę Malinowski.

Wojna jest dziś narzędziem polityki wewnętrznej i zewnętrznej Ameryki.

Z historii nie wyciąga się wszystkich wniosków naukowych, a na pogotwie intelektualnej nie odegrali dołtychczas własowej roli. Traktaty pokojowe — to podział między rekinami, gdy pokój jest zagadnieniem społecznym.

Rząd ludowy jest tym jedynym,

„Ofiarujemy Wam gościnę — mówi minister Modzelewski — taka, na jaką nas stać. Nie stać nas na zbyt wiele bo dopiero podnosimy się z ruin. Dobrze się jednak stało że ten Kongres odbywa się w Polsce, gdyż to zobaczenie najwyraźniej ślady wojny.

„Dumny jestem — dodał jeszcze — na zakończenie — że mogę swierdzić w imieniu rządu iż wojnę, jako narzędzie polityki wykreśliłmy ze środków naszej polityki. Nie znaczy to jednak, że nie potrafimy broń naszej niepodległości.

O wojnie myślą jeszcze tylko resztki wczorajszego.

Myślę, że Kongres Wasz nie tylko odnieśli się od tego wszystkiego co związane jest z wojną, ale ustalili podwaliny pokoju.”

## Breslau jest dziś

### Wrocławiem

Na zakończenie obrad przedpudniowych głos zabrał wybitny pisarz radziecki Aleksander Fadijew.

Powitał on w imieniu delegacji radzieckiej inteligencję polską i podkreślił, że „Breslau”, który jeszcze przed 3-ma laty był potężną twierdzą faszystów — zmienił się dziś w polski Wrocław.

Napiętość na silnie metody działania bloku imperialistycznego i wymienił najwybitniejsze nazwiska ludzi, zasłużonych w ruchu oporu oraz tych, którzy zrozumieli i docenili ideologię Związku Radzieckiego i w działalności swej stanęli u jego boku.

Wyczerpujące swoje przemówienie Fadijew zakończył apelem, wzywającym zebranych do walki z imperializmem i reakcją, do walki o pokój, wolność i szczęście ludzkości.

Teksty przemówień podamy w jutrzejszym numerze.

## Henry Wallace

### pozdrawia Polskę

Po przemówieniu prof. Chalasińskiego nadano, nagrane na płycie specjalne przemówienie Henry Wallacea do Kongresu. Wallace przesyłał życzenia Kongresowi, odbywającemu się „w starym polskim Wrocławiu” złożył hołd Polakom, którzy walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych — Kościuszce i Pułaskiemu.

Trzeci mówca delegat francuski Prenaut zobrował ciężką sytuację swego kraju i zapowiedział do delegatów tych krajów, które są pod wpływami krajów anglosaskich, że — by opowiedzieli jak jest u nich.

— Frankowska Hiszpania, Portugalia - Salazara i Grecja Tsaldarisa są zupełnie pozbawione nauki i uczonych, tępych za swe demokracyczne poglądy — oświadczył Prenaut.

Piętnując utrzymywanie w tajemnicy składu bomby atomowej i stosowanie tej twórczej energii do celów wojennych proponuje, by Kongres podkreślił specjalną odpowiedzialność St. Zjednoczonych i postawił bombę atomową poza nawiasem i opuszczalnym prawem międzynarodowego sprzętu wojennego.

— Po zakończeniu tego przemówienia przewodnicząca Prezydium Kongresu p. Joliot - Curie ogłosiła przerwę w obradach do godz. 9-ej dnia dzisiejszego.

## Przyjazd Picasso

### i Amerykanów

O godz. 14.30 samolotem z Paryża przybył do Wrocławia wielki artysta - malarz Pablo Picasso oraz kilku delegatów St. Zjednoczonych i Portugalii.

Około godz. 19-ej przybyła samolotem z Gdyni dawno oczekiwana delegacja amerykańska.

Delegacja ta przybyła „Batorem”

Wymiana not między rządem ZSRR i USA

# Rząd Radziecki odrzuca

## wyjaśnienia rządu Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). Agencja Tasa podaje co następuje:  
Dnia 11 sierpnia, min. spraw. zagr. ZSRR, Molotow przesłał rządowi USA protest rządu radzieckiego, domagając się przeprowadzenia badań oraz ukarania winnych porwania i bywałych radzieckich, nauzczyli Kasjienki, Samarina i jego rodziny.

Prócz tego ambasada radziecka w Waszyngtonie złożyła protest w związku z wzięciem przez policję amerykańską do gmachu radzieckiego Konsulatu Generalnego w Nowym Jorku. Dnia 10 sierpnia Departament Stanu USA przesłał ambasadzie ZSRR w Waszyngtonie odpowiedź.

Odnosnie Samarina nota Departamentu Stanu zaznacza, że: „Michał Samarin dobrowolnie zgłosił się w federalny biurow śledczy (FBI) w Nowym Jorku i oświadczył, że nie chce wracać do Związku Radzieckiego.”

Odnosnie Kasjienki, nota Departamentu Stanu stwierdza, że: „20 lipca b. r., Kasjienka poinformowała redaktora wychodzącej w Nowym Jorku gazety w języku rosyjskim, że nie chce wracać do Związku Radzieckiego.”

Na zakończenie nota amerykańska zaznacza: „Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że postępowanie konsula generalnego, Łomakina, stanowi nadużycie prerogatyw, związanych z jego stanowiskiem i pogwałcenie zasad, określających postępowanie oficjalnych przedstawicieli państw obcych.” Z tego powodu Departament Stanu prosi, aby opuścić on Stany Zjednoczone w odpowiednim terminie.”

W związku z powyższym ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała do Depart. Stanu notę która stwierdza, iż Rząd Radziecki uważa zawarte w wspomianej notcie dowodzenia, niezgodne z faktami.

Rząd Radziecki uważa, że działano i deklaracje Rządu Radzieckiego oraz jego oficjalnych przedstawicieli w USA są całkowicie zgodne ze słusznymi interesami Związku Radzieckiego — obrony jego obywateli przed zbrodniczymi zakusami na ich wolność i prawa obywatelskie.

## Koszmarna podróż samolotem

### Pantera wśród pasażerów

PARYŻ. (APD). Pasażerowie samolotu, lecącego wczoraj z Saigona do Paryża, przeżyli straszne chwile. Samolot przewoził panterę w klatce, przeznaczoną do ogrodu zoologicznego w Boulogne.

W czasie drogi pantera wyłamała pręty klatki i zaczęła rzucić po

## Możliwości porozumienia są coraz większe

### Stalin zmienił sytuację

LONDYN. (APD). Jak donosi korespondent Reutera, trzy wysłannicy zachodni będą zabiegać we czwartek o nowe spotkanie na Kremlu.

W opinii dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych, Generalissimus Stalin, przyjmując na Kremlu w ciągu 5 godzin wysłanników za-

chodnich, „zmienił na lepsze” całą sytuację międzynarodową. Wysłannicy zachodu wyrażają wielkie zadowolenie z wczorajszej rozmowy z marsz. Stalinem. Treść oświadczenia Stalina nie została podana do wiadomości. Podkreśla się jednak, że skupia ono na sobie największą uwagę trzech rządów zachodnich.

Jeśli chodzi o Kasjienkę, to zarówno jej list z 5 sierpnia, wysłany na ręce konsula generalnego Łomakina, jak i oświadczenie złożone na konferencji prasowej w obecności korespondentów amerykańskich 7 sierpnia, dowodzą, że została ona porwana i, że twierdzenia odmiennie są nie prawdziwobne.

Jeśli chodzi o oskarżenia, wysuwane przeciwko konsulowi generalnemu w Nowym Jorku — Łomakinowi, to Rząd Radziecki odrzuca je, jako zupełnie nieuzasadnione i nie zgodne z faktami. Działalność konsula Łomakina miała na celu wyłącznie obronę praw obywateli radzieckich. Rząd Radziecki stwierdza, że w stanach Zjednoczonych stworzo-

no atmosferę, w której normalne wykonywanie przez konsulaty radzieckie w USA ich funkcji staje się nie możliwe.

W tym stanie rzeczy Rząd Radziecki postanowił:

1) Niezwłocznie zamknąć oba konsulaty radzieckie w Nowym Jorku i San Francisco;

2) Uznając, zgodnie z zasadami wolności, że konsul USA we Wła dywostoku winien ulec niezwłocznej zamknięciu;

3) Na tej samej zasadzie uważać, że porozumienie osiągnięte poprzednio między Rządem ZSRR i Rządem USA w sprawie otwarcia konsulatu USA w Leningradzie — straciło swą moc.

## Na śladach zbrodni

### Gdzie jest Walter Reppe?

#### Znikł człowiek, który zna tajemnice eksplozji w Ludwigschafen

PARYŻ. (APD). Władze francuskie, starające się zatuszować eksplozję w I.G. Farbenindustrie w Ludwigschafen, zanepokojone są problemem: „gdzie jest Walter Reppe?”

Walter Reppe jest chemikiem i urodzonym I.G. Farben. Liczy on 56 lat. Odmaznany był przez Hitlera złotą odznaką partyjną i krzyżem nazistowskim za zasługi na stanowisku dyrektora wydziału badań I.G. Farben.

Setki ludzi, którzy pod kierownictwem Reppego dopomogli Hitlerowi w prowadzeniu wojny — straciło życie w katastrofie, jaka miała miejsce w Ludwigschafen. Zachodzi pytanie, czy Reppe znajdował się wśród nich?

Przed katastrofą władze francu-

skie odmawiały wszelkich informacji co do miejsca pobytu Reppego i jego działalności. Nie był on nigdy denazyfikowany. Jedynym dowodem, że pracował w laboratoriach w Ludwigschafen, jest oświadczenie, złożone w Kongresie amerykańskim w związku z propozycjami czynionymi Reppem.

Odpowiedź na pytanie, gdzie jest Reppe stanowi klucz do wyjaśnienia eksplozji w Ludwigschafen. Czy eksplozja była sabotażem ze strony Reppego i jego współpracowników, czy też Reppe został porwany przez tych, którym odmówił współpracy i dla których produkcja Ludwigschafen była groźbą dla ich interesów monopolistycznych?

## Prof. Eugeniusz Tarle :

### Najlepsze miejsce dla Kongresu

Prof. Eugeniusz Tarle podkreślił szczególne znaczenie intelektualne

w obronie pokoju. Prasa amerykańska prowadzi rozprawę i otwarta kampania, która przekracza już nawet hasła, jakie rzucił Churchill w oślawionej mowie ful-tonińskiej. Obowiązkowo intelektualistów całego świata jest mobilizacja opinii publicznej i dać stanowczą odpowiedź podjęzaczając wojennym.

Dobrze się stało, że Kongres odbywa się w Polsce. Nie ma lepsze miejsce dla Kongresu w Obronie Pokoju, jak Wrocław — największe miasto polskich Ziemi Odzyskanych Kongres we Wrocławiu stanowiłby odpowiedź dla rewizjonistów niemieckich, którzy zasnają się obecnie płaszczem socjał - demokracji tymczasem tylko dlatego, że płaszcz hitlerowski jest już staromodny.

## Jugosławia — Polska

1:0

W między państwowym meczu piłki nożnej Polska — Jugosławia, drużyna jugosłowiańska odniosła zwycięstwo w stosunku 1:0 (1:0)



PRAGA. — Sąd ludowy w Bratysławie skazał na dożywotnie więzienie Aloisa Mroca, założyciela i przywódcę faszystowskiej organizacji młodzieży hitlerowskiej.

PARYŻ. — W czasie godzinnej rozmowy premiera Japonii Ašidzy z generałem Mac Arthurem omawiana była sprawa zastosowania środków, mających na celu stiumulowanie irańskich robotników, uwięzionego ustatu zakazując strajków.

SZTOKHOLM. — We wtorek minister Karin Kock dokonała w imieniu rządu szwedzkiego otwarcia targów sz. Erika, w których po Szwecji, bierze oficjalny udział 16 państw, a tym również Polska.

NOWY JORK. — Przemawiając w Cincinnati przed czysto amerykańskim audytorem Henry Wallace ostro potępił istnienie USA dyskryminację rasową, zrzucając za nią odpowiedzialność na Trumana i Deweya.

SAIGON. — W ostatnich dniach walk między wojskami francuskimi a wojskami ruchu wolnościowego Indochin znacznie się zmniejszy.

DUESSELDORF. — Robotnicy zakładu przemysłowych i urzędów administracyjnych porzucili pracę na znak protestu przeciwko wzrostowi cen.



# Mc Cormick z wiadrem zimnej wody

### Między uprzejmością dla bogatych a strzelaniem z łuku do Malajczyków

LONDYN, w sierpniu. **SPOŁECZYSTWO** brytyjskie dowiedziało się ostatnio ile gorczy jest na dnie „słodkiej pomocy” z Ameryki. Wpiew kanceler skarbu Cripps sprzedał, że powstana komisja mieszana, złożona z brytyjskich i amerykańskich przemysłowców dla zrationalizowania przemysłu i badania dróg eksportu. Później dowiedziano się, że Wielka Brytania musi przedłożyć szczegółowy spis towarów przeznaczonych na eksport. Wreszcie poinformowano, że główny dyrektor marshallowski ma prawo weta, sięgające dalej, niż sprzeciw Izby Lordów w sprawach eksportu brytyjskiego.

Można więc pewnego dnia uznać konkurencyjnego przemysłowca za wywoźcę towaru o znaczeniu strategicznym i wstrzymać eksport. Wtedy na rynek wystąpią przedsiębiorstwa amerykańskie i przedłożą konkurencyjną listę towarów.

### Trzeba to przyjąć do wiadomości!

Okazało się dalej, że inne niebezpieczeństwo tkwi w pomocy. W prasie amerykańskiej podano „niewinna” wiadomość, że powstaje przedsiębiorstwo w Stanach Zjednoczonych z kapitałem 300 milj. dolarów. Uzyskało ono prawo zakładania fabryk w Europie, oraz przywilej wywożenia dolarów z Europy do Ameryki.

Obecnie podano do wiadomości, że przedsiębiorstwo to ma zamiar usadówić się w W. Brytanii. Czy będzie ono mile witane?

Przemysł brytyjski nie ma prawa weta wobec naczelnego dyrektora „pomocy” marshallowskiej. Wzręcz odwrotnie musi on przyjąć do wiadomości powyższą decyzję, która jest groźną konkurencją dla kapitału brytyjskiego.

Kapitał amerykański korzysta w Wielkiej Brytanii z przywilejów idących daleko nawet przed pomoc marshallowską. Tak powstały mieszane towarzystwa brytyjsko-amerykańskie w dziedzinie przemysłu metalowego i samochodowego. Teraz kapitał wkracza w nowej postaci.

### Głos zza oceanu słuchany w pokorze

Nikt nie będzie zbyt ostro protestował. Obowiązuje uprzejmość wobec bogatych cudzoziemców, choćby przemawiali językiem brutalnym, a czasem i nieprzyzwoitym. Kilka tygodni temu przybył do Londynu potentat prasowy Mc. Cormick (Chicago Tribune) — znany anglofob. Wygadywał obraźliwe

bezdurow. Ogłaszał przy tym bankructwo Wielkiej Brytanii. Nie liczył się z dobermanem słów. Mimo to zapraszano go do najwzrostłych dygnitarzy w kraju. Był gościem królewskim pod czas Garden Party. Na odchodnym nie chciał nawet wysilić się na wypowiedzenie kilku przyjemnych słów. W Paryżu, a następnie w Chicago oblał W. Brytanię kubłem pomoy. W Londynie przyjęło go do brotliwie. Tylko Daily Express gniewał się z powodu stylu chicagowskiego pana Mc. Cormicka.

Inaczej wygląda, gdy Malajczycy zachowują się „nieprzyzwoicie”, gdy buntują się i pragną na serio niepodległości swego kraju. Na nich są różne sposoby. Ci nie podlegają zasadom grzecznej wyrozumiałości.

W niedziele 15 sierpnia dowiedziano się, że oprócz policyi sprostowanej z Palestyny, zaangażowano do walki z ludnością malajską

specjalne szcypy, które władają doskonale prymitywną bronią rzucającą oszczepem i strzelaniem z łuków. Zdawało by się, że jest to broń niewinna. Z opisu jednak wynika, że mają strzelać zatrute. Przedwzięcia więc czeka śmierć niechybna.

Zresztą są to sprawy tak przykre, iż w prasie angielskiej porostają się na ogólnikowym omówieniu „wyczynów” ekspedycji karnych, które funkcjonują już od dłuższego czasu. Między wierszami można się dowiedzieć, że powieszono 7 „rebelsantów”.

### Strach przed piekłem maszyną

Malajczycy, jak wiadomo, nie cieszą się względami brytyjskich władców. Więcej miejsca poświęca się bohaterowi Transjordanii, generałowi Glub Pasha, który przybył specjalnie z Annanu do Londynu.

Pisze się więc o nim, że nie porzucił służby w Transjordanii, że nie wyrzekł się obywatelstwa bry-

tyskiego, że przyjechał na prywatne doświadczenia w obieg tyłu notabki o nim wprowadzeniem sześciu gólków rodninnych: ma pięćdziesiąt dwa, dwie dzieci, skarży się na drożyznę. Do tego dodaje się jeden mały sześciolatek: żona Glub Pashy nie przyjeżdżał poczyt w Londynie, obawia się bowiem, że paczka może się okazać maszyną piekła.

Tak piecze się glorie bohatera dla wojskowego, który bierze udział w wojnie przeciwko państwu Izrael i pracuje gorliwie nad uzyskaniem dalszej raty subsydjów i broni dla króla Abdullaha.

Starania jego uwiecznione zostaną dobrym skutkiem. Otrzyma niewątpliwie dalsze subwencje. Opowiadać się będzie o nim rzeczy niewątpliwie podobne, jakkolwiek z wiarygodnych pamiętników ogłoszonych nie dawno, postać jego nie jest wcale ani zagadkowa, ani romantyczna. Po prostu przypomina szefa zandarmerii w pustyni.

Regnis.

### Imprezu WZO

## Egzotyka i wdziek

### IV Wielki Koncert Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Wrocławskiej w Hali Ludowej

**B**razylijska pianistka Anna Stella Schie w wywiadzie opublikowanym na naszych łamach, obiecała zaznajomić publiczność wrocławską z muzyką swego kraju. Wielką szkoda, że usłyszeliśmy tylko utwory dwóch kompozytorów, gdyż i na nad dwóch programów złożyły się też utwory Villa Lobosa (twórca „Karnawału Dzieci Brazylijskich”) i tylko jeden krótki utwór Fruchtosa Vianna. Wbrew ustatym wyrazom zajmę się na wstępie właśnie tymi dodatkami.

Wszystkie trzy krótkie utwory uderzają przede wszystkim wydatną rytmiką i pulsującą egzotyką.

Rytm ten i niebogałe ale ciekawe melodie, ukrywające pod ognistym temperamentem wielki smutek — przypominają stare tańce hiszpańskie, choć mieszają się w nich pierwiastki nowe i nieznanne dla naszego ucha.

I tu duża niespodzianka: w jednym z utworów Lobosa odkrywamy wśród egzotycznej melodyki zupełnie wyraźny wyjątki naszego polskiego kujawka. Czyżby jednakże zawzięcie łączyły ducha tak oddalonych od siebie narodów?

Muzykę Villa Lobosa odkrył nasz wielki rodak, pianista Rubinstein i „wprowadził ją w świat”. Oba drobne utwory brazylijskiego kompozytora posiadają wielkie zalety pianistyczne i niezawodnie mogą podjąć się w rękach wyjątkowo i oryginalności. Należymy „Fantazja na fortekian i orkiestrę”, „Karnawał Dzieci Brazylijskich” nie zachwyca nas ani formą, ani wyrazem. Być może, że sprawiła to obecność tej muzyki, opar-

tej podobno na motywach pieśni ludowych brazylijskich, ale przede wszystkim „Fantazja” brakowało spójności i konsekwencji w przeprowadzeniu myśli muzycznej. Znajdowaliśmy w niej obłaski impresjonistyczny francuski oraz kompozytorów hiszpańskich z Albenizem na czele.

Młoda, uroczą pianistka Anna Stella Schie podala muzykę swego kraju w sposób efektowny i bardzo interesujący. Przy dużej, szlachetnie użytej technice, posiada wybitną muzykalność i inteligencję. Jedyne może składa dynamiczna pianistka zamyka się w zbyt szczerpym kręgu. Wynagrodziła nam to — piękna barwa dźwięku.

W wykonaniu orkiestry pod dyryktorem Kazimierza Wilkomirskiego uszy usłyszeły pełną wdzięku i prostoty „Suite baletowa” Ch. W. Glucka — (szkoda, że tak rzadko słyszymy na koncertach muzykę, tego starożytnego). Nie ciekawą, ale popularną muzykę do baletu „Coppelia” L. De Libessa oraz „Bolero” M. Ravela.

Dyr. Kazimierz Wilkomirski bardzo pięknie, z dużym wyczuciem stylu i poprowadził „Sulitę” Glucka. „Bolero” wyprowadził konsekwentnie od zwignowego pianissimo do ogromnego, szczerpkiego forte — w dużej dyscyplinie utrzymując grającą orkiestrę. Monotonna melodia, przepłaćająca się przez jednostajny, podniecający rytm, narastała przez wszystkie instrumenty, zmieniając barwę i potęgając.

by rozbrzmieć w porywającym „tutti”!

Nazwisko egzotycznej pianistki, rezydentki swego kraju na Kongresie Intelktualistów i zapewne też popularny program orkiestry — ściągają do Hali Ludowej niezwykle dużą ilość publiczności.

### Wojciech Dzieduszycki

### NAJPIEKNIJSZY PAVILON

Ostatnie dwa dni przyniosły w konkursie Czytelników „Słowa Polskiego” na najpiękniejszy pawilon, kloek lub stoisko zwornie głosem oddanych na Powiat Rybacki i Rotundę Węglą. Drugie miejsce zajmują — również z jednakową ilością głosów — Wieś Polski Ludowej i Stoisko Przemysłu Chemicznego, trzecie — Pawilon Hodowlany, czwarte — Pawilon Leśnictwa.

Wysunął się także Pawilon Niechomości Ziemiaków. Pozostałe wyniki będą wkrótce zmlan.

P. Szymańskiemu z Wrocławia bardzo się podoba maszyna do produkcji tabletek i płytka unosząca się magiczną siłą w powietrzu. Czynniki zadoseg go próbie, by podkreślić jego zachwyt dla polskich wynalazków.

### MIN. ZYGMUNT MODZELEWSKI

NA WZO Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, który w towarzystwie wicemin-



### Ofensywa TBO

W nr 32 „Odrodzenia” Żośka Dłm bńska zdaje sprawę z pierwszego okresu rozprawowania książek pod nazwą TBO, Tygodniowa Biblioteka Obiegowa.

„System ten jest kombinowaną formą wypożyczalni nowego typu, a przyniesieniem do domu, ze sprzedażą ratową.

„Polega on na tym, że po okresie wernunku puszcza się w obieg tyle książek, ile jest abonentów. Książki te krąży między nimi przez czas określony. Każdy z abonentów otrzymuje co tydzień jedną książkę do czytania. Wymyślni dokonują specjalni pracownicy zwani łącznikami TBO w domach czytelników lub w umówionych punktach.

Okres obiegu książek trwa przez taką ilość tygodni, ile pozycji zawiera katalog podstawowy. Obie te liczby zależne są od tego, kiedy opłata tygodniowa 20 zł od każdego abonenta pokryje wartość książek i pewną część kosztów wymiany. Groszów wymiany pokrywa się z tej marży, która jest normalnie przewidziana na koszty sprzedaży. Głównym więc czynnikiem kosztów abonamentu jest cena książki.

Po tym okresie książki przechodzą drogą wyboru lub rozlosowania na własność abonentów. Każdy abonent otrzymuje po jednej książce. Następuje montaż nowych katalogów i nowa seria książek zostaje puszczone na obieg.

Zmiany tytułów znanych na inne dokonują czytelnik na podstawie katalogów uzupełniających. Z nich też wybiera sobie drugą lub trzecią książkę do czytania na dany tydzień.

Akcja przeprowadzona przez Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik” spotkała się z gorącym uznaniem świata pracy. Opłate 20 zł tygodniowo wytrzymuje najskromniejszy budżet. Dostarczanie książek abonentowi do domu zwalnia go od straty czasu w wypożyczalni. I co ważne, po półrocznej wredkwe książka wraca do abonenta, jako jego własność, z zaczątkiem biblioteczki domowej.

Donosiła akcja „Czytelnika” powinnaby w jak najkrótszym czasie objąć Ziemię Odzyskaną, gdzie głośno książki akcentuje się znacznie silniej, niż w Polsce centralnej.

Kościckiego wziął udział w otwarciu Światowego Kongresu Intelktualistów. Minister Modzelewski zwiędził w ciągu godzin przedpołudniowych całą problematykę w Pawilonie Czterech Kópul, Pawilonie Prostokątym, Przemysłowym i Hali Ludowej.

Ministrów towarzyszył wicemin. Kościcki, który udzielił wystąpienia, oraz wojewoda mgr. Piskowski. Minister zainteresował się żywo dalałami problematyki, wyrażając uznanie dla szaty artystycznej WZO. W godzinach popołudniowych min. Modzelewski zwiędził toreny „B”.

### Mówią ludzie Ziemi Odzyskanych

## Mocarze wśród maszyn

**Z**e swych zagadnień, jakie na uszu wędrowca po zakładach przemysłu włókienniczego Ziemi Odzyskanych, najbardziej fascynujący jest bez wątpienia problem człowieka, problem tych mas ludzkich, które te ziemię załadunk i swym trydem dźwigają jej z ruin. Steralnymi się usilnie nawiązują z tymi ludźmi kontakt, poznają historię ich życia, dowiedziano się, co skłoniło do przybycia na Ziemię Odzyskaną i jakie są ich obecne warunki bytowania.

### PAŃSTW. ZAKŁ. PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO W BIELAWIE

**ANIELA PISZCZEK**, lat 22 przyjechała z Zawiercia, gdzie nie znalazła pracy. Zupelna sierota. Matka zmarła już dawno, ojciec zginął w Oświęcimiu. Pracuje przy samoprzemyśle, obsługując 750 wrzecion. Normalny zarobek miesięczny — 4.500 złotych, ale faktycznie, z dodatkami i premiami dochodzi do 10-tu tysięcy zł. Pracuje już trzy lata — zawołała tu się wyczuła. Zarobek wystarcza na przeżycie dnia i dla motydukiej siostry, która chodzi do szkoły. Mieszkanie w domu fabrycznym — dobre i tanie, siołkowska dobra. Duża pomoc jest sklep fabryczny, gdzie można dostać wiele towarów taniej, niż w mieście.

**JULIA GLEWSKA**, lat 27 z Jarosławia. Zupelna sierota. Przyszła przez

obóz oświecimaki i od tego czasu zdrowie jej nie dopisuje! Pracuje również przy wrzecionach, zarabia 8 do 9 tys. zł. miesięcznie. Ze siołkowską brzytniej jest zadowolona, stosunki w fabryce są dobre, majstrowie grzeczni.

### FABRYKA DYWANÓW SMYRNEŃSKICH W KOWARACH

**JANINA I STEFANIA OZAJKOWSKIE**, lat 17 i 20. Repatriantki z Francji. Wrociły do Polski w 1946 r. całą rodziną — matka i 3 córki. Wszystkie otrzymały zajęcia w tej samej fabryce.

Janina pracowała zrazu przy krótkim, jednocześnie uczyła swą siostrę Stefanię tej pracy. Kiedy zachorowała, Stefania zastąpiła ją przy krojeniu. Janina zaś otrzymała pracę w sekretariacie. I tu będzie zarabiała, jeszcze nie wie, przy krótkim płacie zaradniczo wynosi 6 tys. zł. miesięcznie, ale ona dochodziła do 12-tu tysięcy zł. gdyż wyrobiła 180 procent normy. Matka z trzecią siostrą pracują w przędzalni.

Czy warto było wrócić z Francji? Tak, tu człowiek jest w siebie. Poza tym żywność tu więcej i bez karczek, niedroga, ale obwie, materiały i bielizna są jeszcze zbyt drogie. Najgorzej to, że ojciec pozostał we Francji. Otrzymał tam dobre zajęcia i prosił swe kobiety, by wracaly do Francji, one zaś ze swej starości się namówiły go do powrotu do kraju.

### PAŃSTW. ZAKŁADY LNIARSKIE „ORZEŁ” W MYŚLOWICACH

**JULIA KALUŻYNA** przyjechała z Zawiercia, gdzie nie mogła dostać pracy z powodu zniszczenia fabryki. Zajęcie obecne otrzymała przez Urząd Zatrudnienia. Wdowa z trogiem dziećmi, męża zabił Niemcy, pracuje przy czesaniu lnu w ciężkich warunkach, w strasznym pyłu, zarabianie 7 do 8 tys. zł. miesięcznie. Za to ledwo można żyć.

Kilka śmych kobiet i jeden mężczyzna na pracownicy przy zgrzebniarkach — nie chcą podać nazwisk. Skarżą się na pył i na niskie zarobki, gdyż, jak twierdzą — „fabryka nie chce dać skardku”.

### PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO W LEGNICY

**HALINA KANIEWSKA**, lat 22, ze wsi małopolejskiej. Od 2 lat pracuje przy saneczce — motorowej maszynie. Neuczyła ją prac, poprzednio tę maszynę obsługiwała Niemka, ale ta Niemka niezbyt się wysilała, aby swa niebezpiecznie czepogolił nauczył, bo trzeba było samej mieć oczy otwarte. Zarabiała ok. 8 tys. zł. miesięcznie. Mieszkanie ma ładne i tanie, stół w fabrycznym domu, żyje się nieszogro.

**LEON KRÓL** z Górnego Śląska, lat 23. Był w wojsku polskim na emigracji, wrócił do Włochów i w Anglii. Jest rad z tego, że powrócił. Pracuje przy maszynie walkowo — oczekarkiej, przy sabbajkach trykoty. Niedawno się zmieszkało. Zarabiał do 12-tu tys. zł. miesięcznie i żyje niezle.

### PAŃSTW. ZAKŁ. PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO „ODRA” W NOWEJ SOLI

**MARIA KOKOSKO** z Warszawy, lat 15. Przyjechała tu z całą rodziną, gdyż gospodarstwo ich zostało całkowicie spalone. Ojciec i siostra pracują w fabryce, ona uczęszcza do gimnazjum.

**BRONISŁAWA BUGAJEWICZ** z Łodzi. Była we Francji, gdzie wyczuła ci męzą wróciła do kraju, w czasie wojny wywieziono ją do Niemiec. Jedynej jej syn został zamordowany w Koninie, pozostała sama, bez pracy i środków utrzymania. Teraz pracuje w skrośalni bawełny, obsługując 1040 wrzecion. Zarabia ok. 11 tys. miesięcznie, nie licząc premii. Jest zadowolona.

**IGNACY WALCZAK** z Wrocławia, lat 33, żonaty. Na Ziemię Odzyskaną przyjechał w r. 1945 w poszukiwaniu pracy. Ma skończony gimnazjum, stał tego typu. Podczas wojny był w Hamburgu na przymusowych robotach. Po powrocie zastał ruiny. Znalazł po sadę plantaznego w Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Kamienniej Górze. O włókiennictwie nie miał wówczas żadnego pojęcia. Ale zainteresował się tym przedmiotem, kształcił się praktycznie i teoretycznie, czytał fachowe książki, przeszedł specjalne kursy fabryczne i uzyskał świadectwo techniczne przemysłu włókienniczego. Do Nowej Soly przybył pół roku temu, jako specjalista. Dostał tu ładne mieszkanie, zarabiał ok. 12 tys. zł. z premią dochodzi do 15 tysięcy złotych. Jest zadowolony z życia.

Oto garść wypowiedzi — inne pominiemy, aby nie użyć monotonia powtórzeń. Jakas na szeroką skalę za krojona ankietą zebraliśmy takich i podobnych oświadczeń tysiące i nie sensu tysiące, lecz miliony.

Bo miliony robotników żyjących, którym wojna podzielała podstawę egzystencji, znalazła tu spokojną przystań i warunki ludzkiego bytowania.

Nie wszyscy trafili jednokąwo. Jak wiatr, rozsiadając nasiona, drzew, za nosi jedno na żywność, inne trza na siła pichy i skłalista ziemia, gdzie z trudem tylko można zapuścić korzenie, tak huragan wojny rozmaluje pokieraw losami tych ludzi. Pomni mo jednolitego ustawodawstwa i różny sławek wynagrodzenia za tę pracę, bywają fabryki „lepsze” i „gorsze”, gdyż w granicach przepisu są zawez możliwe „luzy”, a warunki bytu są rozmaite w różnych miejscowościach.

Prawdopodobnie dużo zależy tu również od samego pracownika; — wypowiedzi I. Walczaka jest pod tym względem bardzo pouczająca. Ale na wet najbardziej pokrzywdzeni losom znaleźli tu jeśli nie dostatek, to możliwość uczciwego życia z tym przesławieniem, że owoce ich trudu pozostała, a bieda skoczy się niedużo.

Na początku było bardzo ciężko, teraz z każdym dniem jest lepiej — to autentyczna ocena sytuacji, wyrażona ustami młodej robotnicy.

Dr. T. Piatek



1.500.000.000

Cytujemy dziś jeden z wielu listów na temat stać aktualny: remontu dachów. Oto co nam piszą czytelnicy:

„Pismem poleconym z dn. 31. I. br. zwróciło się 18 lokatorów 4-piętrowej kamienicy, przy ul. Wierczorka nr. 114 do Zarządu Nieruchomości z prośbą o naprawę dachu.

Deszcz leje się do mieszkań, sufity miękka, kruszeją, budynek niszcze, narażając na szkodę lokatorów i Zarząd Nieruchomości. Kamienica, dzięki zabiegom lokatorów, gdyby nie dziurawy dach — byłaby w niezłym stanie i warta jest oceny.

Na pismo nasze, Zarząd Nieruchomości do dziś nawet nie odpowiedział, a miają już 7 miesięcy.

Dachy — oto problem wrocławski. Niektórzy lokatorzy przestali już pisać do Zarządu Nieruchomości, natomiast sami składają się i latają jak moga. A Zarząd Nieruchomości nie chce później nawet zaliczyć im tych wydatków do czynszu.

Co mają robić jednak tacy mieszkańcy, gdy część lokatorów zgadza się na naprawę dachu własnym kosztem, zaś reszta nie, ponieważ mieszkają na pierwszym piętrze czy na parterze i na razie nie leje się im na głowę? W takim wypadku są po prostu bezradni. Ktoś mi opowiadał, że zna takiego lokatora, który, gdy leje mu się do pokoju, świerdkiem wierci dziury w podłodze, ażeby i sąsiad na dół też odczuł, że deszcz pada. Inny znów wylewa wodę na podłogę, by jej było więcej i w ten sposób mści się na sąsiadzie, który nie chce partycypować w kosztach remontu dachu.

Zagadnienie jest poważne. Trzeba nam conajmniej półtora miliarda złotych na ten cel i pieniądze te musimy jakoś zdobyć.

Tuwicz



# Wczoraj wsiedli do pociągu Serdeczne pożegnanie junaków we Wrocławiu

W obozie 21 brygady Powszechniej Służby Polsce — wielkie poruszenie. Junacy pakują swoje rzeczy — od deju pościel i naczyń. Drugi turkus S. P. zakończył.

Na twerzach chłopów maluje się nie tyle smutek ile powaga. Za parę godzin wsiądą do pociągu, który zawiezie ich do domów na Pomorze.

— Nie stanicie już więcej do apelu — powiedział mjr. Dubowik, komendant brygady — pod tym momentem na którym zwycięsko powiewa flaga polska.

Nie przyjdziecie do namiotu Komendy, by zamawiać dokonanej pracy, lub by podzielić się z nami waszymi obywatelskimi sprawami.

Pomimo to, że pochodzicie z różnych środowisk — sfinansów, robotników, chłopów, inteligencji pracującej, a nawet byli między wami; potęmie księżące rodziny Radziwiłłów — utworzyliście w krótkim czasie jedność na rodzinie. Jednym rytmem były wasze serca.

Jestem z was dumny i z żalem was żegnamy.

Po przemówieniu majora jeden z gromady krzyknął: „Nasz kochany ojcie, mjr. Dubowik niech żyje!” Okrzyk ten podchwyciła cała brygada.

W imieniu Z.M.P. pożegnał junaków p. Goldberg. Krótkie przemówienie zakończył słowami:

„Mieście zawsze w pamięci słowa z naszej deklaracji młodzieżowej: Zjednoczeni wspólnym wysiłkiem — ramię i ramię idziemy razem do pracy, razem do walki i razem do zwycięstwa”.

W imieniu junaków przemówił Aleksi, który zdobył na pierwszym miejscu miejsce we współzawodnictwie pracy. Rozmawiając z nim dowiedzieliśmy się, że zedł w tym roku maturę i ma zamiar zapisać się na medycynę w Gdańsku.

— Było nam dobrze. Wiemy, że wytniemy, jakiegoś zdobyliśmy, zadowoliliśmy się współzawodnictwem pracy.

Przy wywoływaniu nazwisk do na gród za pracę, każdy wywoływał junaka odpowiedział: „Ku chwale Ojczyzny”.

W drugim turkusie 21 brygady bra

li udział Bułgarzy. Przepracowując 4216 godzin — osiągnęli 420 proc. normy, Francuzi — 2450 godzin — 150 proc. normy, no i oczywiście junacy S. P. — 52580 godzin, osiągnęli — 188,4 proc. normy.

Wkład junaków w odbudowę naszego miasta najlepiej obrazuje sprawozdanie dyrektora Ryby. Junacy wykopali 5100 m sześć. wykopów, przewieźli 9500 m sześć. ziemi i gruzu, splantowali 37400 m kw. terenu, wkarzowali 190 drzew i 792 m kw krzewów i zasypani 2285 m sześć. jeju bombowych, przetrzucili 4242 m sześć. ziemi i oczyszczili 30000 szt. cgieł.

Junacy pracowali także przy robocie murarskich i przy odgruzowaniu pl. Uniwersyteckiego. Za wykonanie tej pracy Z. M., W.D.O. oraz Samopomoc Chłopska i W. R. N. oraz sportowiczo — ufundowali junakom liczne nagrody. Brygada otrzymała kilka rowerów, zegarków, wiecznych piór i dyplomów za pilność i pracę.

Z brygady 60 junaków poszło do szkół oficerskich, 70 otrzymało stypendia do szkół średnich.

## Początek roku

Termin rozpoczęcia roku szkolnego na Dolnym Śląsku już nasz 1-go września. Co do samego Wrocławia jeszcze nie wiemy. Kuratorium z powodu zajęcia niektórych szkół na kwartał zbiorowy dopiero obecnie rozważa sprawę początku nauki. Wszystkie dotąd wymieniane terminy nie wchodzić teraz w rachubę.

## Notatnik wrocławski

**Budowa teatru żydowskiego** — była przedmiotem narad w Izbie Rzemieślniczej. Wybrano komisję złożoną z 9 osób, która ma współpracować z komitetem budowy teatru i przeprowadzić akcję zbiórki wśród przemysłowców, kupców i rzemieślników.

**Odezwa do kupców i rzemieślników** — ukazała się we Wrocławiu w sprawie budowy teatru żydowskiego. Zwraca się ona z apelem o śledzenie ofiar na odbudowę gmachu.

**Dropsy „Saius”** sprzedawane w polskim opakowaniu, ale papie rekta brachuszczyzny w środku ma na pie „Piastrę Mischungsdrops” i t. d. Taka oszczędność irytuje!

**Wanda lat 2 i pół** — zaginęła 9 sierpnia między godz. 12 a 13. Oczy niebieskie, włosy ciemno-blond, cerę smagłą, na nozce ciemna duża blizna od sperzenia. Ubrana w białą sukienkę w niebieskie kwiaty. Za wiadomość — wysoka nagroda. — Cieszyńska 97, m. 4.

**Karty żywnościowe** na września można rejestrować na mieso w następujących punktach: Nr. 8 (Bołoń Stanisław, Grabieżewka 68), Nr. 12 (Rolnicza Centrala Mieso, Kłudzowska 13), Nr. 19 (Państw. Jędz. Przem. Koms. Kościuski 15), Nr. 24 (Akademicka Spółdzielnia, C. Skłodowska 91), Nr. 19 (Powszechna Spółdzielnia — Śkawa 9).

**Żołnierze** — 6 klas smolei wyrzuciła każdy mieszkaniec Wrocławia, tak oblicza Z.O.M. Niebawem zapewno nie będą liczone kosze na odpadki, co dopomogło do utrzymania czystości.

**Mechaniczne zamiataczki** w przyszłym miesiącu wruszą na miasto. Będą one nie tylko zamiatać ulice, ale jednocześnie skrapiać jezdnię.

**Na wielkim ogrodzonym parku samochodowym** na pl. Solnym — od początku Wstępu do wczoraj stało 44 samochodów. Opłata za postój w dzień wynosi 150 zł, w nocy — 200 zł.

**Pawłówna Gastrotoniczna** na Wystawie zamknięta dla publiczności, gdyż obsługuje on uczestników Kongresu Intelektualistów.

**Bezwarunkowo** do 31 sierpnia można złożyć podanie o dopuszczenie do egzaminów wszystkie osoby, które w dniu 8 maja 1945 r. uczyły się lub pracowały w zawodzie technicznym — dentystycznym. Podanie przyjmują Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Niewypełnienie obowiązku położyć za sobą utratę uprawnień zawodowych.

**Kandydat** na wyższe uczelnie medyczne będą badani lekarskiemu w lokalu Opiekę Zdrowotną (Pastela 10).

**SŁOWO POLSKIE** Nr 235 Str. 4

## Dar ze Szwajcarii dla Wrocławia

(mg). W listopadzie Wrocław otrzymał ma nowoczesny, luksusowy urządzenie do 25 dzieci — dar społeczność szwajcarskiej.

W pobliżu Kliniki Dziecięcej trwają już prace nad odgruzowaniem i oczyszczeniem terenu, gdzie stanie drewniany baryk, którego części są rządzone na wzór domków przybranych kowankach, zostały już sprowadzone ze Szwajcarii.

Przy zakładaniu fundamentów i montowaniu ścian budynku pracują robotnicy wrocławscy, wynajęci przez miasto szwajcarskiej organizacji „Don Suisse”.

Złobek wyposażony będzie w najnowocześniejsze urządzenia, centralne ogrzewanie, własną kuchnię — otrzymania również 25 łóżeczek z materacami, pościelą i zmianami bielizny, aż

do nocnych naczynek włącznie. Obsługę Złobka, który od listopada będzie przyjmował dzieci w wiekudo lat trzech, stanowią będą uczennice Szkoły Plastycznej, inspirowane przy Klinice Dziecięcej.

## Wiece kobiet

Jutro o godz. 16 odbędzie się w Hali Ludowej wielkie wiece kobiet wrocławskich. Na wiecu przemówienie o sytuacji między narodowej wygłosi p. Eugenia Coiton, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Wiece organizuje Liga Kobiet.

## Studium farmaceutyczne kopciuszkami a tak potrzeba dobrych aptekarzy

Zaraz na wstępie zwrócić się do prof. dr. B. Bobrańskiego, dyr. Oddziału Farmaceutycznego przy ul. Śzweskiej, o wypowiedzenie swoich bolączek, bo towarzyszą im nieodłącznie wszystkim zagadnieniom. Usłyszałem całą litanię.

— A więc konieczne jest powiększenie katedr na tej uczelni. Oddział w tej chwili posiada tylko trzy katedry: Farmacji stosowanej, Botaniki farmaceutycznej i Chemii farmaceutycznej. Na 450 studentów, tylko 3 katedry i 17 etatów asystentów — to stanowczo za mało.

Koniecznością jest zwiększenie ilości katedr i etatów asystentów podwójnie. A kandydat na objęcie katedry — są.

— Drugim palącym problemem jest wykończenie gmachu Studium farmaceutycznego. Około 30 proc. gmachu — leży jeszcze w gruzach

i będzie odbudowane, jeśli oddział uzyska na ten cel fundusze. Korzystanie z cudzych budynków i urządzeń jest niesłychanie uciążliwe.

Brak pieniędzy na odczynniki chemiczne utrudnia niesłychanie pracę studentom w pracowniach. Wprawdzie Izba Aplekarska we Wrocławiu z własnej inicjatywy zasiała na pewnym dotacjami od 30 do 50 tyty, co świadczy o jej dużym wyrobie społecznym, ale to nas nie ratuje i nie może rozwiązać tego problemu, tym bardziej, że potrzebujemy liczą się na miliony! Na przykład sam koszt odbudowania zniszczonego skrzydła wyniesie 20 milionów, których nie mamy skąd wziąć.

Jeżeli chodzi o stypendia, korzystał z nich przeszło 50 proc. studentów, (od 2 do 4 tys. zł. miesięcznie).

A.S.

## Zaroi się na Wystawie Zaczyna działać Komitet Propagandy

W sali W.R.N. odbyło się zebranie pod przewodnictwem wojewody dolnośląskiego mgr. Piaskowskiego, na którym Komitet Obywatelski Daniny Narodowej Ziemi Odzyskanych zamieniony został na Komitet dla Spraw Wystawy.

Otwierając zebranie, Wojewoda podkreślił, że Wystawa jest bilansem naszych osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych, które to osiągnięcia zostały zrealizowane dzięki ofiarom społeczeństwa. Słusznie jest by Komitet Daniny Narodowej zamienił na Komitet Wystawy.

Na wniosek Wojewody mgr. Dylńskiego zreasumował dotychczasowe osiągnięcia Komitetu Daniny Narodowej.

Po sprawozdaniu mgr. Dylńskiego uconstytuowano skład Komitetu Wystawy, przewodniczącym został p. Grochalski (przew. WRN), zastępcami: Wojewoda Dolnośląski mgr. Piaskowski, rektor dr. Kulczyński, oraz p. J. Karwas. Sekretarzem został mjr. Dylński.

Do prezydium weszli: gen. Daniluk-Danilowski, prezydent Kupczyński, J. Grochalski, kurator Bursa i dyr. Hajdukiewicz.

Na zakończenie zebrania Wojewoda krótko nakreślił cele nowego komitetu. Zadaniem jego będzie rozwinięcie akcji propagandowej w związku z Wystawą, a utworzenie komitetów terenowych, które posiadająby kompetencje technicznego wykorzystania akcji propagandowej w terenie. Apelując do zębienia, by uchwalono odnośne kompetencje dla Komitetu.

Komisarz Rządu przyrzekł 75 proc. zniżki kolejowe na Wystawę. Do podnie siancia frekwencji przyczyni się również wysłanie przewodników na koszt przed stebierstwem.

Uchwalenie kompetencji organizacyjnej dla Komitetu zakończyło zebranie.

J. Z.

## Teatry

**OPERA ŚLASKA** (z Bytomia), dziś o godz. 19-tej „HALKA” — St. Moniuszki. Obsada tworzą: J. Lachetówna, Ol. Szamborska, L. Finze, A. Maljak, A. Hiedl, P. Barski, E. Fedorowicz, St. Witenberg. Balet z udziałem O. Glindeńki, W. Borkowskiego. Przedstawienie zamknięte dla uczestników Kongresu Intelektualistów. Bilety wolnego wstępu i passe - partout nie ważne.

**PANSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI** w sali Teatru Popularnego, dziś o godz. 19-tej „Farsa o Mistrzu Piotrze Panthein”.

**PANSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI** w sali Teatru Popularnego, dziś o godz. 19.30 „Świerczka z kominem” — K. Dickensa z Serwinkim, Nowickim, Chodecka, Burzyńska.

**WYSTAWA „LASTYKOWY OKRĘGÓW ZIEM ODZYSKANYCH**, codziennie w godz. od 11 do 18-tej — ul. Ofiar Oświęcimskich 38-40.

**FOTOPLASTIKON** — ul. Świerczewskiego 29 wyświetla codziennie od 8-21-tej.

## Kino

„ŚLASK” — ul. gen. Świerczewskiego 67, (prod. polskiej) „Ostatni etap” — w dni powsz. 15.30, 17.45 i 20, w niedzielę od 13.30.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 19, (radz.) „Moja miła” — w dni powsz. 15 i 18 — w niedzielę od godz. 14.

„SCALA” — Mikolaj 37 — (amer.) „Lek komyńska siostra”, w dni powsz. godz. 15.30, 17.45 i 20, w niedzielę od godz. 13.15.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 63 (fran cusk.) „Symfonia Pastoralna”, w dni powsz. 15.30, 17.45 i 20, w niedzielę od godz. 13.15.

„PIONIER” — ul. Stalina 71, (amer.) „Wieczna Zwa” — w dni powsz. 15.30, 17.45 i 20, w niedzielę od godz. 13.15.

„TECZA” — ul. Kościuski 177, (radz.) „W imię zwycię” — w dni powsz. 16, 18, 20, w niedzielę od godz. 14.

„FAMA” — Pisle Pole (ang.) „Tajemniczo nieznanymi”, w dni powsz. godz. 18, w niedzielę 15.30, 17.45 i 20 (czynne w piątek, soboty i niedziele).

## Krótki informator z WO

**GODZINY ZWIEDZANIA** 8-20 — WE-SOLE MIASTECKO 8-24 — Pawilon Gastronomiczny 8-25.

**CENY BILETOW**: normalny 300 zł; za okazaniem legity. Zw. Zw. 150 zł; wycieczkowy: 100 zł; młodzież 50 zł; Wstęp wolny na WZO mającej wojskowej w grupach zbiorowych i wychowankowie sierocinicy.

**TRAM FAJE**: 1, 12, 15.

**WEZWANIE TAKSÓWKI**: telefon nr 22-84 (na pl. Solnym)

**PRZECHOWALNIA BAGAZY**: w Pawilonie Protokantym, na lewo od wejścia, Opłata 30 zł.

**PRZEC OWAŁNIA DZIECI**: w pawilonie za Halą Ludową obok pergoli. Opłata 50 zł za 5 godzin.

**PRZEWODNICZY**: w Pawilonie Czełrech Kopul i pietro. Biuro posiada 26 przewodników, 7 władcy obcyli 26-km.

**MUZEUM**: Muzeum Państwowe sztuki średniowiecznej, galeria malarstwa polskiego, prehistoria) czynne od 4-17 i wyjątkiem poniedziałków — plac Śl. Piaskowski (przy gmachu Województwa) Muzeum Historyczne Miejskie — Rynek, Ratusz, Muzeum Wojska Polskiego — Rynek — Sukienicze.

**GODNE ZOBACZENIA**: Ratusz Rynek. Katedra — Ostrów Tumski. Kościół N. Marii Panny u Piasku — Ostrów Tumski. Kościół św. Krzyża — Ostrów Tumski. Kościół św. Idziego — Ostrów Tumski. Kościół św. Magdaleny — ul. Śzweska. Kościół św. Elżbiety Rynek. Kościół św. Wojciecha ul. Wita Stwosza, Uniwersytet — plac Uniwersytecki, gmach Ossolineum, ul. Śzweska.

**Nocne dyżury aptek**

Pod Chrobrym — ul. Wincentego 41  
„ Opatrniczym — ul. Stalina 51  
„ Lwem — Plac Słoneczny 2  
„ Lipą — Moniuszki 5

## Uczmy się pływać

W celu spopularyzowania pływania wśród szerokiego ogółu ludności w całej Polsce przeprowadzane są powszechne kursy, prowadzone przez fachowych instruktorów.

W krytej pływalni, mieszczącej się w Miejskim Zakładzie Kąpielowym we Wrocławiu przy ul. Teatralnej 12, odbywają się kursy w godzinach popołudniowych.

Dla zaawansowanych — treningi. Stała temperatura wody 25 stopni.

**ZGINAŁ** dwumiesięczny wliczur na Spólnie koło ulicy Spółdzielczej — Jackowskiego. Znalazca odprowadzają za nagrodą Jackowskiego 14. K 4965







Dzięki ambicji naszych reprezentantów

## Jugosławia — Polska 1:0 (1:0)

(Tel. wł.) Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w obecności re-kordowej liczby widzów rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski: Polska — Jugosławia zakończony nikłym zwycięstwem drużyny jugosłowiańskiej w stosunku 1:0.

Na te wysokiej klęski w Danii wynik ten można uznać za sukces drużyny polskiej tym bardziej, że jej przeciwnik zjechał do Polski w aereoli zdobywcy srebrnego medalu za wicemistrzostwo w turnieju piłkarskim na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie.

Jeśli dodamy przy tym na wstępie, że wynik ten nie jest wcale dziełem przypadku, ale odzwierciedla w pełni układ sił na boisku, wtedy sukces drużyny polskiej nabierze jeszcze silniejszego wyrazu.

Pierwsze minuty gry należą do Jugosławian. Gra jest 'ednak nerwowa, chaotyczna i akcje rwą się. Lepsi technicznie i bardziej rutynowani Jugosłowianie opanowują się jednak szybko. Gra przybiera coraz bardziej na szybszości a sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Polacy atakują raczej prawą stronę, gdzie wybija się Przecherka, który w 12-ej minucie nie wyszkał świetnej okazji, strzelając obok słupka.

W 15-ej minucie Jugosłowianie biją wolnego. Gra toczy się w dalszym ciągu pod znakiem przewagi drużyny gości, których strzały są bardzo niebezpieczne.

21-ej minucie notujemy doskonałą akcję wypracowaną przez Cieślaka, niestety Przecherka przerosł nad poręczką.

Polacy dopingowani, coraz bardziej zaczynają atakować. Cieślak strzela z linii pola bramkowego, jednak bramkarz Jugosłowiański jest na miejscu. W 24-ej minucie Miłcie strzela z odległości 20 m. Piłka mimo interwencji wpada do siatki. Jugosławia prowadzi 1:0. Polacy atakują chęć za wszelką cenę wyrównać, jednak obrona Jugosłowian jest zawsze na miejscu i niweczy wszelkie wypracowane przez Polaków akcje.

Pod koniec pierwszej połowy Polacy mają przewagę. W 39-ej minucie bramkarz Jugosłowian broni ostry strzał Cieślaka. W 43-ej minucie Bobula z kilkunastu metrów przestrelkuje, a w chwili późnej Cieślak prznosi ponad poręczką.

W drugiej połowie meczu przewaga jest zmienna. Polacy, dopingowani przez tłumy widzów, starają się wyrównać, niestety, nie wszystkie kombinacje jakie przeprowadzają — wychodzą.

W drużynie polskiej najlepszymi graczami byli: Przecherka, Cieślak i Waško.

O grze Jugosłowian można by pisać w samych superlatywach, gdyby przynajmniej ocy na zbytne hyperkombinacje i chęć wjechaania wprost do bramki.

Uważnym i obiektywnym sędzią był Nemcovsky (Czechosłowacja).

## Igrzyska Zw. Zawod. a Stadion Wrocławski

Igrzyska Zawodów Zawodowych były imprezą tak wielką, że zupełnie słuszną postanowiono nadać jej charakter „Olimpiady Świata Pracy” i organizować co trzy lata.

W imprezie wzięło udział sześć tys. zawodników z 36-tu Związków Zawodowych i rozegrano walki w jedenaście dyscyplin sportowych.

Wydało nam się, że nie jest sprawą najwazniejszą to, że osiągnięto lepsze wyniki niż na mistrzostwach Polski. Zadaniem igrzysk było osiągnięcie dobrych wyników przeciętnych i masowości sportu pracowniczego. Rzecz tę osiągnięto.

Na zawodach bohaterami nie byli rekordziści, ale zespoły mające największą ilość zawodników stojących na dobrym poziomie.

Jednym z najradośniejszych meldunków, jakie otrzymaliśmy z Igrzysk, była wiadomość o zwycięskiej ofensywie młodzieży.

Kilkunastu niesnanych zupełnie lekko atetów przydzielono z miejsca na obóz w Ostrowie. Kilku piłkarzy zaawansowało na reprezentantów Związków Zawodowych. Kapitan Zw. Pływackiego zacerat radośnie ręce na widok zwycięstw nieznanym młodzików z elitą pływacką. Cieszymy się z tego, że często na basenach, boiskach i ringach słyszeliśmy nazwiska wrocławian.

Przebieg był dumny festiwalowy z tego, że z data od boisk Polski Centralnej, na naszym stadionie wrocławskim, przy gotowemu Polsce zastęp przyszłych olimpijczyków.

Dlatego też Igrzyska Zawodów Zawodowych były dla sportowców dołnośląskich imprezą tak bardzo bliską. Dlatego też często dźwięczał nasz telefon redakcyjny.

Osobno kilka słów uznania poświęcamy gimnastykom występującym w pokazie zbiorowym.

Tak wspomnieć widowisko oglądaliśmy w Polsce jedynie podczas występu gimnastyków radzieckich w Warszawie.

CZ. OST.

## IKS — Burza

W niedzielę miłośnicy piłkarstwa będą mieli okazję do obejrzenia meczu, który ma już swoją tradycję.

Będzie to spotkanie IKS-u z ZMP Burza, która rozegra pierwsze spotkanie pod nową nazwą.

Oba kluby odkryją przybycie, bo będą chciały przed rozpoczęciem mistrzostw klasy A, wypróbować nowopozyskanych zawodników.

## Walne zebranie PZB

W niedzielę o godz. 17-tej w lokalu IKS, odbędzie się walne zebranie PZB, na którym zostaną uchwalone zmiany statutowe.

Nas interesuje przede wszystkim kwestia zaliczenia programu walk o wejście do ligi boksejskiej. Delegacja wrocławska będzie się starała wywalczyć prawo eliminacji dla dwóch swoich klubów. Dotychczas przywilej ten jest przyznany jedynie najsilniejszym okrogom.

Wzięwszy pod uwagę argumenty wysuwane przez DOZB, z których najważniejszymi są wielka ilość klubu okręgu, poważna ilość głosów jakimi dysponujemy, nie wyrównany poziom kilku czołowych zespołów DOZB — liczymy na sukces projektodawców.

## CZY ŁÓDZI SIĘ UDA?

Łódź przygotowała się starannie do meczu z Dalnacją, która niedawno uległa we Wrocławiu naszej reprezentacji 2:3. Kapitan sportowy ŁOZPN powołał na specjalny obóz przygotowawczy najlepszych piłkarzy drużyny łódzkiej.

## Jak ubrać się odpowiednio do pracy, w domu na wizytę?

„Poradnik na codzień”  
„Moły i Zycia Praktycznego”  
„Zwyczaie towarzyskie”

Do nabycia we wszystkich kioskach i księgarniach

Cena 50 zł. W-70

## Czechosłowacja — Polska w Hali Ludowej

Mecz pięciarski juniorów Czechosłowacji i Polski będzie definitywnie rozegrany w Hali Ludowej w niedzielę o godz. 11-tej.

Czesi, którzy przyjadą pod kierownictwem sekretarza generalnego federacji Jarka, zapowiedzieli wzmocnienie składu doskonałym „lekkiem” Nukowem i „połciężnym” Atlem.

Pozostał zawodnicy są już znani Czytelnikom „Słowa Polskiego” z poprzednich notatek. Wczoraj również otrzymaliśmy potwierdzenie składu reprezentacji Polski, która wystąpi w nast. zestawieniu:

Kargel (Concordia Piotrków) Brzózka (Concordia), Kudłack (Gedania), Ratajczak (Warta), Sysłal (Craconia), Czubak (Legia Chelmska), Smyk (Palawak — Wrocław) i Stec (Concordia).

## KUCHAR I NAWROT

Legia warszawska zaangażowała jako trenera piłkarzy reprezentacji Polski, Wacka Kuchara. Popularny „profesor” naszych piłkarzy obiecuje Legii wysoki awans. Powraca również za granicę drużyna znakomity trener Nawrot, który objmie treningi jednej z drużyn wrocławskich.

## Zarząd miasta Strzegomia KŚWIDNICY DOLNY ŚLĄSK

POLECA:  
**CEGLE** z rozbiórki  
**RURY** kanalizacyjne i ściekowe  
**Z własnej stolarni** wszelkie wyroby wchodzące w zakres stolarstwa i budownictwa  
**Z własnych ogrodów (potejcherowskich);** warzywa, kwiaty, owoce, nasiona  
**CENY PRZYSTĘPNE**  
K-4916

## Zarząd miasta Brzeg ogłasza Konkurs

NA POPULARNY UTWÓR SCENICZNY, WYŁĄCZNIE PRZEZNACZONY NA PLENER.  
Utwór sceniczny będzie wystawiony w miejscowym Amfiteatrze. Temat utworu (dramat, komedia) dotyczyć winien dziejów Polski, ze szczególnym uwzględnieniem okresów walki o demokrację z nawiazaniem do teraźniejszości.  
Forma dowolna (proza, wiersz).  
Prace podpisane godłem należy przysłać w kopercie wewnątrz której powinna znajdować się druga zaklejona kopercia, opatrzona tym samym godłem zawierająca kartkę z nazwiskiem i imieniem autora, oraz jego adresem.  
**„WAWUNKI KONKURSU”**  
1) Nagroda 60.000 zł. 2) II Nagroda 40.000 zł.  
2) Nagrodzone utwory stają się własnością Zarządu Miasta Brzeg.  
3) Jury konkursowe składacie będzie z przedstawicieli Zw. Zaw., L.P., członków prezydium miasta Brzeg oraz przedstawicieli Pow. Rady Zw. Zawodowych.  
4) Termin nadsyłania prac do 15 stycznia 1949.—Adres: Zarząd Miasta Brzeg „Konkurs dramatyczny”.  
5) Wyniki konkursu zostaną podane najpóźniej do końca lutego 1949 r.  
K-4928

## Telefon... ekspres... radio...

Włoski obryzm, przeszło 2-metrowej wielkości, był mistrz świata w boksie. Primo Carnera — jest nadal magnesem ściągającym widzów. Obecnie Carnera występuje jako zapasnik w walce wolnoamerykańskiej. Ostatnio wyjechał on do Brazylji, gdzie na swoje zwycięstwo otrzyma 30 tys. dolarów.

Międzynarodowy Zio, Kajakowy uchwalił ostatnio rozgrywać co dwa lata mistrzostwa kajakowe świata. Gospodarzem ich w roku 1950 będzie Dania, a w 1952 r. odbędą się w czasie Olimpiady w Finlandii.

Piłkarstwo czechosłowackie przechodzi ostatnio kryzys, toteż nie dziwnego, że fakt ten nie da spokoju czeskim wiadzom piłkarskim. Pracują one usilnie nad podniesieniem i przywróceniem danej reputacji. Do meczu o puchar państw środkowo-balkkańskich z Bułgarią Czesi przygotowują się nadzwyczaj starannie. Rozegrali spotkanie treningowe z ligowym Nachodem, zwyciężając 7:1.

Włoski Związek Lekarzy Sportowych wydał komunikat, w którym podaje do wiadomości zainteresowanych, że w roku 1950 zwolniony zostanie do Medalonu Międzynarodowy Kongres Medycyny Sportowej.

Ogólno — Azjatyckie mistrzostwa w walce wolnoamerykańskiej odbędą się w początkach roku przyszłego w Kalukcie. W czasie Olimpiady Hindusi zaprosili na te mistrzostwa zapasników azjatyckich.

Ogólnopolskie regaty jachtów morskich rozpoczęły się w okolicach Władysławowa. Udział w regatach bierze 37 jachtów, które mają do pokonania przes-trzeń przeszło 100 km wzdłuż wybrzeża.

## Skradziono torebkę

21. 8. 48 r. z legitymacją służbową Opery Dołnośląskiej, kartę rowerową, zaświadczenie OUL, opłaty za rower, legitymacja Ubezpieczalni Społecznej, kartę treniową na nazwisko Bronisława i metrykę ślubu na nazwisko Szadejko Leon i Bronisława; odcinek zameldowania na nazwisko Szadejko Bronisława, Wrocław, Kłęczkowska 24 — 2. Zwrocił dokumenty za nagrodą. 8218

## Bohdan Arct



Palce Stelli zacisnęły się na uchwycie neserika. Stella przeżywała agonie niepewności, w Warszawie znajdowała się jedyna szansa jej życia. Jedyna i największa, a gdyby wszystko poszło pomyślnie, dalsza jej kariera byłaby raz na zawsze zapewniona. Początkująca śpiewaczka, obdarzo na niewątpliwie obłecającym sopranem, lecz zapoznana na razie i od dwóch lat oczekująca na okazje wyzyskania zdolności, jechała teraz na spotkanie losu. Sam profesor Igor Okrecki, znakomity kompozytor i dyrygent zainteresował się Stellą i laskawie zgodził się poświęcić godzinę cennego czasu na wysłuchanie jej i skierowanie w razie pomyślnego wyniku na właściwą drogę. Świat muzyczny Warszawy i całej Polski, ba, niemal całego świata, poważał i cenil zda nie profesora Okreckiego. Filharmonie Europy ubiegały się bezustannie o jego osobę i właśnie teraz profesor wyjeżdżał na tournée do Paryża, Brukseli i Londynu, a decyzję poświęcenia czasu Stelli należało zawdzięczać tylko temu, że profesor i ojciec Stelli byli starymi szkolnymi kolegami. Za dwie godziny ojciec powinien spotkać ją na dworcu lotniska Okęcie i zawieźć takśową do mieszkania profesora. Czas był cenny, paryski pociąg odchodził tegoż po południa i profesor naprawdę się spieszył.

Jerzy Konecki ziewnął przeciągle, zastanawiając dyskre-

nie usta. Tak go to wszystko nudziło, tak mało obchodziła niedorzeczna wyprawa do Warszawy. Cóż mogło go tam czekać, co mogło zmienić i wyprostować jego zwicnięte życie? Życie tak skołatanie i wytracone z równowagi, iż tylko śmierć mogła go wyzwolić. Jakże śmiesznie brzmiały te słowa, jak patetycznie i prawdziwie zarzem. Konecki, wscho dząc gwiazda, sława, jeden z najdołniejszych artystów polskich, któremu krytycy jednogłośnie rokowali zawrotną przyszłość.

Westchnął zniechęcony. Teraz był wrakiem szczęścia, ruiną człowieka, nie był nawet artystą, nie chciał i nie potrafił nim pozostać.

Zaczęło to przed rokiem, gdy Jerzy znajdował się niemal u szczytu sławy, gdy prace jego były atrakcją wystaw Warszawa, Krakowa, Poznania i Wrocławia, gdy płtna jego były rozchwytywane, a cena ich wzniósła się na nie spotykane wyżyny. Wrócono mu nagrody na wystawach za granicą, przepowiadano złoty medal olimpijski. I nagle, niespodziewanie dla wszystkich Jerzy przestał malować, wycofał wszystkie obrazy i zamknął się na pustkowiu malenkiej osady pod Jelenią Górą, by następnym roku spędzić w całkowitym odosobnieniu i całkowitej apatii.

Jeszcze teraz, po roku, Jerzy nie bardzo zdawał sobie sprawę, jak się to wszystko właściwie stało. Pamiętał jak przez mgłę ten okropny dzień, gdy niebo jaśniało jasnym

blękitem, a słońce zapalało nieznanie blaski w kwiatkach jego ogródka, gdy bez żadnego ostrzeżenia, bez słowa przygotowania, jego najdroższa Irena, jego ukochana Irena, wierny towarzysz życia, oświadczyła mu wprost, chłodno i z jakimś piekielnym wyrafinowaniem, że go opuszcza, że nie żywi dla niego żadnych uczuć, że jej małżeństwo z nim uważa za stracony czas, że znalazła wreszcie kogoś, kto zawałdnął jej duszę i ciałem bez reszty.

Był to potwornie tragiczny dzień, dzień gorszy od męki konania. W przypływie bólu graniczącego z obłędem Jerzy zerwał wszelkie kontakty, spakował pośpiesznie walizki i nie dbając o nikogo i o nic uciekł na oślep na dołnośląską pustelnię, by w ciszy i spokoju przeżywać dzień po dniu doznana krzywdę. Pozostały po nim niedokończona płótna i pokryte farbami palety, pozostała sława i przeszłość, pozostały gorączkowe posępy znanych i oszczercza plotka niechętnych. Przed sobą nie widział Jerzy nic.

Minał rok i dopiero teraz, kilka zaledwie tygodni temu, odsukał go w pustelni Janek, jego najlepszy i najwinniejszy przyjaciel i w kilkunastogodzinnej dyskusji nakłonił się na mal do wykonania jednego, jedynego wysiłku, zdołał wyperswadować Jerzemu, że życie musi iść naprzód, że naj większe nawet niezszczęścia nie powinny człowieka ostatecz nie załamywać, że z każdej sytuacji musi się znaleźć wyjście, że wreszcie nie się stanie, jeżeli Jerzy spróbuje chwycić za pędzle i spróbuje odnaleźć zagubioną drogę powrotu do życia. Jeżeli się to nie uda, cóż, nikt nie nie ryzykował, zawsze można uciec na powrót na pustelnię. A zresztą — perorował Janek, — dlaczego nie pokazać ludziom, że się o nich nie bida, że się z nich kpi, że można własne tragedia i przeżycia wyśmiać i zopornie zlekceważyć?

(Ciąg dalszy nastąpi)